

Notowania euro spadły kolejną sesję z rzędu do najniższego poziomu wobec dolara od połowy września. Awersja do ryzyka utrzymuje się jak tylko zidentyfikowano kryzys finansowy strefy euro, co wywołało gwałtowny wzrost rentowności obligacji skarbowych w Hiszpanii i innych krajów w których występuje wysoki deficyt budżetowy.

Wspólna waluta straciła w listopadzie już 6,9proc., co jest najgorszym miesięcznym wynikiem od maja, kiedy to na czele w mediach były wiadomości dotyczące greckiego kryzysu zadłużenia. W skali roku wartość euro spadło o 9,3proc., co jest drugim najgorszym wynikiem rocznym od momentu wprowadzenia tej waluty do obiegu. Rentowność hiszpańskich i portugalskich obligacji ponownie wzrosła. Rentowności obligacji poruszają się w przeciwnym kierunku cen i wzrost rentowności wskazuje, że inwestorzy są mniej skłonni do trzymania papierów wartościowych.

Z kolei dziś Portugalia zaoferuje 12-miesięczne bony skarbowe o wartości 0,5 mld EUR. Portugalia sprzedaje bony w trudnym dla siebie momencie, ponieważ jest wymieniana jako kolejny kraj, który będzie zmuszony zwrócić się o pomoc do Unii Europejskiej i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Dodatkowo wczoraj wieczorem agencja S&P poinformowała o umieszczeniu jej ratingu na liście obserwacyjnej z możliwością jego obniżenia. Z danych makro warto również zwrócić uwagę na raport ADP przedstawiający szacunkową zmianę zatrudnienia w amerykańskim sektorze prywatnym poza rolnictwem. Raport ten przedstawi zarys sytuacji na rynku pracy w USA.

Ciekawą zmianę wskazuje układ techniczny pary euro dolar. Od rana notowania tej pary walutowej rosły w górę, jednak na silny impuls raczej nie ma co liczyć. Nadal kurs porusza się w trendzie spadkowym. Dalszą ekspansję byków na północ może powstrzymać blisko znajdująca się linia trendu spadkowego. Dopiero przełamanie poziomu – 1,3160 będzie potwierdzeniem większych zamiarów strony popytowej. Póki co, możemy obserwować konsolidację notowań w rejonie 1,2960-1,3160. Na korektę trendu należy być przygotowanym w przypadku pary funt dolar. Wzrosty mogą sięgnąć do 1,5700. Dość niejasna sytuacja kształtuje się na rynku dolar jen. Linia trendu została przełamana, ale z drugiej strony istnieją podstawy do kontynuacji wzrostu kursu do 84,40. Z kolei na parach złotychkowych, polska waluta powinna się umacniać. W przypadku pary dolar złoty spadek kursu może sięgnąć do 2,9930, natomiast na rynku euro złoty potencjał do spadku kursu został w dużym stopniu wyczerpany, kluczowe wsparcie znajduje się w rejonie 3,9800.

Krzysztof Wańczyk
FTS Capital Group